

Posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK. — Dnia 6 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Przewodził przedstawiciel Francji J. Moch.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 214 (1247) BIAŁYSTOK, czwartek, 8 września 1955 r. Cena 20 gr

Chłopi z Wierchjedliny wzywają do współzawodnictwa w siewach jesiennych

Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zainauguruje w Białymstoku uroczysta akademія i pochód ludności

WARSZAWA. — 8 bm. — gdy zapadać zaczęły zmierzchy — młodzież stolicy zapali znicze na wielkim placu przed Pałacem Kultury i Nauki im. J. Stalina. W Sali Kongresowej Pałacu rozpocznie się w tym samym czasie centralna akademія, która zainauguruje obchody tegorocznego Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W Białymstoku Miesiąc zainauguruje w dniu 9 bm. o godzinie 16.00 pochód przyjaźni i złożenie wienków na grobach żołnierzy radzieckich i u stóp Pomnika Wdzięczności. Delegacje zakładów pracy i poczty sztandarowe zbiorą się o godzinie 15.30 przed gmachem Klubu TPP-R.

Po złożeniu wienków o godzinie 18 w sali teatralnej Klubu TPP-R odbędzie się inauguracyjna akademія, na którą złożą się: referat okolicznościowy i bogata część artystyczna w wykonaniu zespołu Pieśni i Tańca KBW.

Apel do wszystkich wsi woj. białostockiego

My, chłopie ze wsi Wierchjedliny w gromadzie Rozdranka Stara (powiat Sokółka) zebrani na zebraniu koła ZSCH w dniu 6. IX. 1955 r. z całą świadomością przystępujemy do walki o wyższe zbiory w roku przyszłym — pierwszym roku Planu 5-letniego.

Wież nasza liczy 22 gospodarstwa mało i średniorolnych chłopów. Gleba nasza jest żyzno-ziemniaczna. Co roku korzystamy z maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i nasion kwalifikowanych, o których przed wojną nawet nie marzyliśmy. To wszystko zawdzięczamy władzy ludowej.

Wież nasza z inicjatywy koła ZSCH podejmowała zobowiązania w tegorocznej kampanii wiosenno-siewnej i żniwno-omłotowej. Dzięki zobowiązaniom tym, w ramach grupy wzajemnej pomocy, sprawnie wykonaliśmy zarówno siewy, jak i zbiory.

Zapoznani z uchwałami IV Plenum KC naszej partii postanowiliśmy w codziennej pracy realizować w pełni wszystkie zadania, jakie przed nami stawia władza ludowa. W szczególności będziemy zdecydowanie walczyć o podniesienie produkcji roślinnej i hodowlanej. Wiedząc o tym, że sprawnie i szybko przeprowadzenie siewów jesiennych wpłynie na zwiększenie wydajności, nasze koło ZSCH zobowiązuje się:

1. Tegoroczne siewy jesienne zbóż ozimych zakończyć do dnia 12 września br., to jest o 5 dni wcześniej niż w roku ubiegłym.
2. Siewy dokonamy ziarnem oczyszczonym o wysokiej jakości.

■ Ciąg dalszy na str. 2

★ Jedna z największych w historii Azji Katastrofalna powódź w Indiach

45 milionów ludzi bez dachu nad głową

DELHI. — Indie nawiedziła olbrzymia powódź, która, według oficjalnych danych, jest jedną z największych powodzi w historii Azji.

Wody rzek, które wystąpiły z brzegów na skutek ulewnych deszczów i topniejącego śniegu z potoków górskich, zalały wielkie obszary prowincji Uttar - Pradesh, Bihar, Bengal i Orissa.

Rozległe obszary Indii i Pakistanu zostały zalane wodą. 45 milionów ludzi znalazło się bez dachu nad głową. Ponad 28 tys. wsi zostało zalanych wodą.

Przedstawiciel Międzynarodowego Czerwonego Krzyża dr Francois Daubenton, zwrócił się do towarzyszy Czerwonego Krzyża wszyst-

Zaloga POM w Goldapi kończy remont maszyn do siewów i orki.

NA ZBIĘCIU: (od lewej) traktorzysta Józef Tomaszewski i Piotr Bogucki przeprowadzają remont ciągnika „Ursus”.

Fot. „Gazeta” — Z. Z.



Dekret o obchodzeniu „Dnia Budowniczego” w ZSRR

MOSKWA. — Opublikowano tu dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o obchodzeniu co roku w drugą niedzielę sierpnia „Dnia Budowniczego”.

Pierwsza część delegacji NRF już w Moskwie

MOSKWA. — 7 bm. przybyła tu specjalnym pociągiem pierwsza część delegacji rządowej NRF.

Kancelarz Adenauer ma przybyć do Moskwy 8 bm.

BERLIN. — W środę po południu odbyło się ostatnie posiedzenie gabinetu bönńskiego przed wyjazdem delegacji rządowej NRF do Moskwy.

Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, na posiedzeniu gabinetu, omówiono raz jeszcze postawę, jaką zająć ma w Moskwie delegacja rządowa NRF.

Piąty w województwie

Pow. ŁAPY zwolniony od miarek i odsypów

90 proc. planu dostaw zboża przekroczyły także powiaty Garwolin i Skierniewice

Łapy w woj. białostockim, Garwolin w woj. warszawskim oraz Skierniewice w woj. łódzkim — to kolejne 3 powiaty, które

przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa.

Wszyscy rolnicy z tych powiatów, którzy już w całości rozliczyli się z państwem z obowiązku sprzedaży zboża, z dniem 7 bm. zostają zwolnieni od miarek i odsypów.

★

Już 18 powiatów w naszym kraju zostało zwolnionych od miarek i odsypów. Możemy być dumni, że w tej liczbie już 5 naszych powiatów skorzystało z przywileju zwolnienia od miarek i odsypów.

W obecnej chwili cztery dalsze powiaty zbliżają się do zrealizowania 90 proc. planu obowiązkowych dostaw. Należą do nich powiaty: Grajewo, Siemiatycze, Suwałki i Zambrow.

W dalszym ciągu jednak słabo wywiązują się ze swych obowiązków chłopie z powiatów północnych: Elk, Gołdap i Olecko, a z południa województwa powiaty: wysokomazowiecki i moniecki. Dlatego też aktyw partyjny i bezpartyjny z tych powiatów powinien dołożyć wszelkich starań, by dorównały one przodującym powiatom.

5 tys. złotych za tucznika

OLSZTYN. — Ponad 5 tys. zł otrzymał za sprzedanego państwu tucznika średniorolny chłop Grzegorz Mysz, z Żelaznej Góry pow. Braniewo. Tucznik ważył 325 kg i zaliczony został do pierwszej klasy.

Na północy 10 ZESPOŁÓW PGR województwa ZASIAŁO 486 ha ŻYTA

Delegacje rolnicze z Anglii i Danii odwiedzą ZSRR

LONDYN. — Minister Rolnictwa Amory przyjął zaproszenie rządu ZSRR w sprawie wysłania angielskiej delegacji rolniczej do Związku Radzieckiego.

Na czele delegacji stać będzie parlamentarzystę sekretarz ministerstwa rolnictwa Nugent.

KOPENHAGA. — Na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa ZSRR w dniu 8 września udaje się do ZSRR duńska delegacja rolnicza. Na jej czele stoi minister rolnictwa Danii Jens Smørum.

Uzupełnić park maszynowy w zespole PGR GOŁDAP

W północnych powiatach naszego województwa coraz więcej zespołów PGR przystępuje do siewów jesiennych. W ostatnich dniach siew żyta rozpoczęło 5 dalszych zespołów. Są to: zespoły: Suwałki, Pogorzelski, Gołdap, Orla, Jucha i Cichy. W zespołach tych do dnia 6 bm. zasiano łącznie 122 ha żyta.

O wiele więcej zasiano w tych zespołach, które pierwsze rozpoczęły siewy. I tak: zespół PGR Kowale zasiał żytem 124 ha, Boćwinki — 85 ha, Borzymy — 70 ha, Rogacze — 61 ha i Łęgówek — 24 ha. Razem więc w Zjednoczeniu PGR Elk siewy żyta rozpoczęło 10 zespołów, które do dnia 6 bm. zasiały 486 hektarów.

W zespole PGR w Gołdapi, gdzie pod siew zbóż ozimych zaplanowano ponad 2 tysiące hektarów, utworzono 2 brygady traktorowe, z których każda liczy 11 ciągników. Pracują one na dwie zmiany. W zespole tym do tej pory przeprowadzono orki siewne na obszarze 800 hektarów. Pozostało do zorażenia jeszcze około 1.300 ha. I mimo że wszyscy traktorzyści pracują bardzo wydajnie, a niektórzy z nich, jak Henryk Chojak, Aleksy

■ Ciąg dalszy na str. 2

Ok. 2 miliony bezrobotnych we Włoszech

RZYM. — Według danych włoskiego ministerstwa pracy, liczba bezrobotnych we Włoszech wynosiła w kwietniu br. 1.936.952 osoby. Liczba ta obejmuje tylko bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy. Dane powyższe nie dotyczą również okresowo bezrobotnych.

12.000 beczek ogórków kiszonych

będą mogli sprzedawać rocznie
chłopi z Cieluszek w pow. bielskim

W wielu gromadach naszego województwa członkowie partii i bezpartyjni dyskutują nad problemami IV Plenum KC PZPR. W dyskusji omawiają dotyczące ich pracy zagadnienia i wyszukują metody podniesienia produkcji.

Na zebraniu grupy partyjnej w Cieluszkach (pow. bielski) towarzysze poruszyli

problem podniesienia produkcji rolnej.

Tow. Mikołaj Iwaniuk powiedział: „W naszej wsi są maśmolni chłopie i posiadają liche, piaszczyste grunta. Prawie każdy gospodarz posiada jednak do 0,80 ha ziemi nad Narwią, gdzie sadi warzywa. Stąd wniosek, że można z powodzeniem założyć u nas spółdzielnię warzywniczo-ogrodniczą”.

Tow. Jakim Michalcuk stwierdził: „Problem ten nie jest trudny do rozwiązania. W spółdzielni ogrodniczej będziemy w stanie każdego roku zakisić 12.000 beczek ogórków. Możliwość kiszenia ogórków jest, bo mamy dopływ od rzeki Narwi. Weźmy przykład z chłopów z Terespoła w województwie lubelskim. Wstawiają oni beczki do wody i stoją tam one do chwili zakiszenia”.

(pz)

Ostatnie WIADOMOŚCI

— na stronie 2

KOMENTARZ DNIA

Przed rozmowami Adenauera w Moskwie

Opinia publiczna w Polsce z zainteresowaniem śledziła przygotowania do wyjazdu Adenauera do Moskwy i niewątpliwie z nie mniejszym zainteresowaniem śledzić będzie przebieg jego rozmów z przywódcami radzieckimi.

Gdy w czerwcu br. rząd ZSRR zaproponował Niemiec Republice Federalnej nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych i zaprosił kanclerza Adenauera do Moskwy, krok ten opinia publiczna oceniła jako jeszcze jeden wyraz dążenia ZSRR do odprężenia sytuacji w Europie. Jest bowiem zrozumiałe, że już sam fakt braku normalnych stosunków pomiędzy ZSRR a Niemcami zachodził jest jednym z elementów napięcia międzynarodowego.

Naród niemiecki przyjął inicjatywę radziecką przychylnie, zdając sobie dobrą sprawę, jak wielkie znaczenie mogą mieć dla niego rozmowy moskiewskie, jak wielkie znaczenie miałyby unormowanie stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych pomiędzy Niemiecką Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim. To pozytywne ustosunkowanie się narodu niemieckiego do radzieckich propozycji znalazło również odbicie w wielu wypowiedziach niemieckich polityków, czy też w głosach prasy zachodnio-niemieckiej.

Wydarzenia ostatnich miesięcy otworzyły oczy wielu Niemcom na cały szereg spraw. Coraz powszechniejsza jest dziś w Niemczech zachodnich opinia, że, w przeciwnieństwie do tego co twierdził rząd bński, nie polityka „z pozycji siły”, lecz odprężenie w sytuacji międzynarodowej prowadzi do rozwiązania problemu niemieckiego. Przez całe lata rząd bński zapewniał społeczeństwo zachodnio-niemieckie, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich i udział w sołuszach militarnych — to droga widocza do ustalenia normalności niemieckiego. Dla coraz większej części tego społeczeństwa staje się jasne, że polityka „z pozycji siły” tylko stwarzała przeszkody na drodze do zjednoczenia Niemiec, oddalając tak upragniony przez naród niemiecki dzień powstania jednolitego państwa niemieckiego. A więc nie „zimna wojna”, nie polityka „z pozycji siły”, ale odprężenie w sytuacji międzynarodowej. A właśnie dalsze odprężenie służyłoby unormowaniu stosunków pomiędzy Niemiecką Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim. Jakże charakterystyczne dla nastrojów panujących dziś w Niemczech zachodnich, są głosy tej części burżuazyjnej prasy zachodnio-niemieckiej i tych polityków, którzy realizację patrzą na rzeczywistość.

Szczególnie przychylnie patrząją się na sprawę normalizacji stosunków z ZSRR zachodnio-niemieccie koła gospodarcze. I tak np. dziennik „Industriekurier”, wyrażając opinię koł gospodarczych Niemiec zachodnich, zupełnie nie dwuznacznie wyraża nadzieję, że podjęcie Adenauera do Moskwy przyczyni się do „nawiazania kontaktów między obu krajami i zlagodzenia napięcia”.

Jednakże nie wszystkie dzienniki i nie wszyscy politycy zachodnio-niemieccie trzeźwo patrzą na rzeczywistość. Nie brak głosów zachwalających politykę „z pozycji siły” i namawiających Adenauera do przemawiania w Moskwie językiem żądań. Głosy te wychwalały układy paryskie i wyrażały nadzieję, że Adenauer, by zyskać na normalizację stosunków z ZSRR, musi iść na ustępstwa. Głosy te, jak np. rozważanie problemu niemieckiego w myśl bńskich planów, tzn. przez włączenie NRD do NRF.

Tego rodzaju koncepcje nie znajdują poparcia w społeczeństwie zachodnio-niemieckim. Dowodem tego faktu, że sprzeciwia im się najślisniejsza w Niemczech zachodnich, obok adenauerowskiej CDU partia socjaldemokratyczna (SPD). Koncepcje te nie mają poparcia również ze strony jednej z partii koalicyjnych — FDP. Partia ta, reprezentująca niektóre koła przemysłowe NRD, domaga się, by w Moskwie położony został poważny nacisk na sprawę normalizacji stosunków gospodarczych pomiędzy NRD a ZSRR.

Europejska opinia publiczna widzi w podróży kanclerza Adenauera do Moskwy dużej wagi wydarzenie międzynarodowe. Wydarzenie, które może i powinno przyczynić się do pogłębienia procesu odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Problem niemiecki, to zagadnienie, którego rozwiązanie leży przede wszystkim w rękach samych Niemców. W obecnych warunkach dla każdego trzeźwo myślącego człowieka jest jasne, że nie może być mowy o jakimś mechanicznym połączeniu obu części Niemiec — dwóch państw niemieckich żyjących od lat własnym życiem, rządzących się własnymi, bardzo różnymi prawami. Natomiast rozmowy moskiewskie mogą przyczynić się do stworzenia warunków ułatwiających pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego. Normalizacja stosunków pomiędzy NRD a ZSRR przyczyniłaby się niewątpliwie do dalszego zlagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Byłaby dalszym krokiem na drodze do stworzenia atmosfery zaufania i bezpieczeństwa, która jest nieodzownym warunkiem pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Polska, żywnie zainteresowana w dalszym zlagodzeniu napięcia w sytuacji międzynarodowej, z użyciem pomocy własnej normalizacji stosunków pomiędzy Niemiecką Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim. Fakt ten sprzyjałby bowiem odprężeniu na kontynencie europejskim, sprzyjałby zwycięstwu idei pokojowego współistnienia w stosunkach międzynarodowych. A to jest wytyczną polityki zagranicznej naszego państwa.

Apel chłopów z Wierzchjedliny

■ Ciąg dalszy ze str. 1

Za dopilnowanie wykonania tego zadania czynimy odpowiedzialnym Bronisława Gieniusza — prezesa koła ZSCH.

3 Wszyscy chłopci zaszli o sziminy siewnikami w ramach grupy wzajemnej pomocy, której kierownikiem jest Michał Wróblewski.

4 Wszyscy w kampanii jesiennej siewnikami będziemy stosować nawozy sztuczne zgodnie ze wskazówkami agronomicznymi. Odpowiedzialny za dopilnowanie wykonania tego zadania — Michał Sitko.

5 Należy pamiętać o zakończeniu siewów przysięgami w ramach grupy wzajemnej pomocy do wykopów ziemniaków. Prace te

wykonamy do końca września br. przy pomocy dwóch kopaczek.

Przy wykopkach zwrócić uwagę na staranne wybieranie ziemniaków, aby zapobiec samosiewom, które sprzyjałyby rozwojowi stonki ziemniaczanej. Równocześnie z wykopkami będziemy odstawiać ziemniaki do punktu skupu w ramach obywatelskich zespołów. Za dopilnowanie wykonania czynności odpowiedzialny Bronisław Borowski — pełnomocnik wioski.

6 Po dokonaniu wykopów przeprowadzimy rtki ziemne na całym areale pod rośliny jare.

7 W okresie jesienno-zimowym zorganizujemy zespół samokształcenia rolniczego.

Prezydent Finlandii Paasikivi uda się 15 bm. do Moskwy

MOSKWA. — Agencja TASS podaje: 16 sierpnia przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow przesłał prezydentowi Republiki Finlandii J. Paasikivi list treści następującej:

Wasza Ekscelencjo! Dzięki podpisaniu w 1948 r. między ZSRR, a Finlandią układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej powstała trwała podstawa dla przyjaźnych i dobrych stosunków sąsiedzkich między naszymi krajami. W ciągu lat, które minęły od tego czasu, osiągnięto poważne sukcesy w dziedzinie rozwoju stosunków między Związkiem Radzieckim, a Finlandią z korzyścią dla narodów obu krajów.

Pana osobisty udział, Panie Prezydencie, zarówno w zawarciu układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, jak i wybitny wkład do dzieła rozwoju przyjaźnych i dobrych stosunków sąsiedzkich między naszymi krajami jest wysoko oceniany w Związku Radzieckim. Uważając, że dalszy rozwój takich stosunków odpowiada dążeniom narodów naszych krajów do pokoju i przyjaźni, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ja osobie chciałbyśmy radzi podejść do Pana w Moskwie jako naszego gościa w czasie, który będzie Panu odpowiadał. Prezydium Rady Najwyższej powita z radością również osoby, które będą Panu towarzyszyły.

Podczas pobytu Pana w Moskwie możliwa będzie wymiana poglądów na temat kroków, które należy poczynić w interesie dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między naszymi krajami.

Ostatnie wiadomości

POLSKA DELEGACJA RZĄDOWA POWRACA Z JUGOSŁAWII

BELGRAD. — 7 września Polska delegacja rządowa z ministrem Handlu i Zagraniczy K. Dąbrowskim na czele, po tygodniowym pobycie w Jugosławii z wyprawą do Zagrzebia, opuściła Belgrad, udając się w drogę powrotną do kraju.

ZWOLNIENIE POSIEDZENIA RADY BEZPIECZEŃSTWA ONZ

NOWY JORK. — W czwartek 8 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ. Na posiedzeniu tym rozpatrywana będzie sprawa ciągłych konfliktów izraelsko-egipskich w okolicach Gazy.

OBRODY KONGRESU BRITYSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

LONDYN. — Na posiedzeniu dorocznego kongresu TUC obradującego w Southport, w środę 7 bm. przemawiał przewodniczący komitetu gospodarczego TUC John G. Brown, charakteryzując sytuację ekonomiczną Anglii.

Mówca podkreślił, że w ubiegłym roku w sytuacji gospodarczej kraju nastąpiło znaczne pogorszenie, deficyt handlu zagranicznego stale wzrastał, zaś rezerwy walut i złota — kurczyły się.

Wskazywał na konieczność

spół samokształcenia rolniczego.

Wykonując podjęte zobowiązania pragnięmy stanąć w pierwszym szeregu produkcji rolniczej, pracy w rolnictwie, w walce o podniesienie kultury i dobrobytu mas pracujących w mieście i na wsi. Wypełnimy przy tym w pełni zadanie, jakie przed pracującym chłopstwem stawia IV Plenum KCK PZPR.

W ten sposób jeszcze bardziej zacieśnimy sołusz rolniczy — chłopski. Dlatego też, my, chłopcy ze wsi Wierzchjedliny, wzywamy do współzawodnictwa wszystkie wieś w województwie białostockim, aby idąc naszymi śladami, przez podejmowanie podobnych zobowiązań, pomańszy potęgę gospodarczą Polski Ludowej.

W ALGERZE

NA ZDJĘCIU: patrol francuski walczy z pancernymi w ugrupowaniach El Kantar.



Fot. — CAP

Fiasko konferencji w sprawie Cypru Krwawe demonstracje antygreckie w Turcji

Sion wyjątkowy w Stambule i Izmirze

LONDYN. — Konferencja ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Tur-

Siewy jesienne na Białostocczyźnie

■ Ciąg dalszy ze str. 1

Dorożko, Jan Kolec i Kurt Czapliński, wyrabiając przeciętnie swe dzienne normy w granicach 250 proc., to jednak zachodzi poważna oboawa, że siewy jesienne mogą być opóźnione. Park maszynowy tego zespołu jest bowiem zbyt mały, by w czasie przygotowania gleby i rozpoczęcia siewu. Zespół ten w tych dniach ma otrzymać 12 nowych ciągników z Centralnego Zarządu PGR Olsztyn, lecz jak dotąd, są to jedynie zapewnienia. Zjednoczenie PGR w Elku powinno jak najszybciej zająć się tą sprawą.

Spółdzielnie produkcyjne naszego województwa nie pozostały w tyle za PGR-ami. Wiele z nich rozpoczęło już siewy jesienne. Ostatnio spółdzielnie produkcyjne Kosmider i Juchnackie, leżące w rejonie POM w Goldapi, zasłaly żyto na obszarze 9 hektarów. (p)

Tysiączne tłumy demonstrantów wznosząc okrzyki „Cypr jest wyspą turecką” zapelnili ulice i place miasta. Ubrzojeni w łamy żelazne i kamienie demonstranci demolowali sklepy i mieszkania należące do Greków

plądrując ich zawartość i wzniesając pożary. Według pobieżnych obliczeń straty wyrządzone przez demonstrantów wynoszą kilka milionów dolarów. W Stambule i Izmirze rozszalały tłumy podpalili szereg kościołów greckich. W Izmirze demonstranci podpalili gmach konsulatu greckiego oraz pawilon grecki na międzynarodowych targach. Uśmiali oni napad na statki greckie stojące w porcie, jednakże statki te zdążyły w porę opuścić baseny portu.

Według informacji korespondenta agencji France Presse, podczas rozruchów w Stambule i Izmirze około 600 osób odniosło rany i obrażenia. W Izmirze demonstranci zdemolowali mieszkania 15 oficerów greckich przydzielonych do kwatery sił zbrojnych paktu atlantyckiego.

Otoż nie. Redaktorzy „Głosu Ameryki” postanowili zrobić dobrą minę do złej gry. Chcąc wspomnieć, że ich cięży fakt, iż Brydak wrócił do kraju i opowiedział o tym, co widział, co przeżył. Co więcej, sami też chcieli i sami się do tego przyznali. W czasie ubiegłej zimy — powiedzieli — jedną z niedawnych audycji „Brydak” Michałski pełnił przez kilka miesięcy funkcję zapowiedziacz programu „Razem młodzi przyjaciele”. Pożyliśmy się go przed pół rokiem!”

Cóż, skomplikowane są sprawy strategii i taktyki propagandy „Głosu Ameryki”. Potrafimy się jednak w tym wszystkim jako tako rozeznaczyć. Pamiętajcie? Tak się wycofaliśmy, wycofaliśmy hitlerowsko na coraz lepsze pozycje, aż... Aż w końcu nie mieli się już gdzie wycofać.

W. Z.

Sesja Światowej Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ

BANGKOK. — W Bangkoku rozpoczęła się 5 bm. X sesja Światowej Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ (utworzonej w 1946 r.).

W skład delegacji Polski wchodzi: A. Juszkiewicz — członek Rady Państwa, sekretarz generalny Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ oraz S. Brodzki — publicysta.

Przedstawiciel ZSRR obecny jest na sesji jako obserwator.

Obrady sesji trwać będą do 11 września.

Pamięci nieugiętego rewolucjonisty MARCINA KASPRZAKA

(W 50-tą rocznicę śmierci)

Napisał: mgr JÓZEF KAJA

kierownik Zakładu Podstaw Marksizmu — Leninizmu Akademii Medycznej w Białymstoku



Marcin Kasprzak

Niech żyje rewolucja! Z tym okrzykiem na ustach zszedł 9 września 1905 r. na stoki Cytadeli warszawskiej Marcin Kasprzak, pierwszy pochodzący bezpośrednio z klasy robotniczej wybitny działacz, przywódca polskiego ruchu rewolucyjnego, wielki internationalista, człowiek nieugięty, silny woli i charakteru. Przeszło 20 lat ze swego niedługiego, 45-letniego życia, oddał Marcin Kasprzak całkowicie, bez rezerwy, sprawie wyzwolenia klasy robotniczej, sprawie rewolucji proletariackiej.

Marcin Kasprzak urodził się 2 listopada 1860 r. we wsi Czolowo, pow. Srem, w Poznańskim. Ojciec jego, Kasper Kasprzak, pracował w tym czasie jako wyrobnik u niemieckich chłopów (Czolowo było wsią stosunkowo wczesnie oszklarską, składającą się z dużych gospodarstw).

Matka Marcina Kasprzaka — Agnieszka z domu Ostrowska — była również wyrobnicą.

W 1865 roku spotykamy Kasprzaków we wsi Uzarzewo pod Poznaniem, gdzie ojciec Marcina jest robotnikiem folwarcznym w obszarze „Antonyń Lipski”. Tutaj urodziła się, w tymże roku, jedyna przyrodziona siostra Marcina Kasprzaka — Katarzyna. Doświadczywszy niemało biedy, nędzy i poniewier, już jako młody chłopak, Marcin Kasprzak porzuca wieś i w poszukiwaniu pracy udaje się do Niemiec.

W Niemczech zapoznaje się Marcin Kasprzak z założeniami socjalizmu naukowego i szybko staje się jednym z kierowników grup socjalistycznych, złożonych z robotników polskich.

Z Berlina przenosi się Marcin Kasprzak do Poznania, gdzie rozwija ożywioną pracę agitacyjną — organizującą wśród klasy robotniczej, zaszczepiając w niej ducha buntu i oporu wobec wyzyskiwaczy.

Marcin Kasprzak utrzymuje kontakt z polskimi ośrodkami socjalistycznymi w granicy i kierownikami w Warszawie i Anglii. Sprawdza sam przewoźni nielegalnie przez granicę czasopisma i drukarnie, zasilał nimi nie tylko w Poznaniu, ale również w Kongresówce, do której przekładał się nielegalnie.

Tak więc już w tym czasie (lata 80 ub. wieku) Marcin Kasprzak obmyślał i realizował dwa zabory. Działając przede wszystkim w Poznaniu, ale w innych miastach, przyczynia się już wówczas do sukcesów odnoszonych przez „Wielki Proletariat” w walce z rosyjskim.

Trzeba podkreślić, że Marcin Kasprzak przetrwał swą rewolucyjną działalność w niebezpiecznych warunkach. Był to przecież w Prusach i zabórze pruskim lata największej walki, toczony przez junkrów i kapitalistów przeciw socjalizmowi, a bismarckowskich ustaw antysocjalistycznych. Trzeba było w tych warunkach posiadać nieprzeciętny talent konspiratora, umieć się opełzać dencacym stale po bieżących zmianach i szpielem. Ten talent posiadał właśnie Marcin Kasprzak.

Jednak nieostrożność i Kasprzak w 1885 roku zostaje ujęty, a następnie osadzony przez władze pruskie „za przewożenie pism socjalistycznych i działalność „antysocjalistyczną”. Wyrok sądu za nadw w styczniu 1887 r. — już w kwietniu tegoż roku Kasprzak ucieka z więzienia.

Po krótkim pobycie w Szwajcarii — wraca do kraju, wraca „do roboty”, wraca do towarzyszy walki w Kongresówce.

Marcin Kasprzak przyjechał do Warszawy jako przedstawiciel polskiej emigracji socjalistycznej. Nie to jednak stało się podstawą wielkiego autorytetu, jaki zdobył sobie w krótkim czasie wśród robotników Warszawy, Łodzi i innych miast. Marcin Kasprzak sam był robotnikiem, pochodził z klasy robotniczej, wiedział więc jakimi językiem mówić do swych braci robotników. Nie wykazywał, nie spowiadał energię i całkowite oddanie sprawie walki o wyzwolenie proletariatu oraz nieprzeciętną zdolność organizatorską — oto źródło autorytetu i sukcesów odnoszonych w walce. Oto cechy szczególne, jakimi odznaczał się Marcin Kasprzak.

I taki właśnie człowiek potrzebny był w tym czasie w Kongresówce, gdzie carstwu udało się zrobić prawie doszczętnie „Wielki Proletariat”. Marcin Kasprzak w krótkim czasie łączy łącznie działające, ocalałe po pogromie lata rewolucyjnego, roznieca na nowo płomienie i prowadzi przez „Wielki Proletariat”, a przysposobioną przez ostatnie represje i Lutowickiego Kulczyckiego pod koniec 1887 r. odbudowę scentralizowaną partię, staje się jej mózgiem i sercem, zdobywa sobie wśród robotników nawiązywać — tropiących go zaciekle — miano drugiego Waryńskiego.

Kasprzak zawsze stał na gruncie głębokiego internationalizmu i jego zasady wpały masom pracującym — własnym przykładem uczył, jak umieniać sołusz i wieść z rosyjskim i niemieckim proletariatem, zawsze i wszędzie zwałaczając wszelkie próby nacjonalizmu, socjalszowinizmu i ugody.

Ta nieugięta, rewolucyjna i internationalistyczna postać Marcina Kasprzaka stała się początkowo przyczyną tarcia a następnie ostrego konfliktu między nim a grupą emigracyjnej inteligencji skupionej wokół czasopisma „Przedświt”, grupa krzocząca już wówczas wyraźnie drogą ugody i nacjonalizmu.

Internationalistyczna postawa, nieprzejednana postawa wobec zdradców — doprowadziły do wielkości polskich socjalszowinistów. Powodowani ta wielkością „Przedświtu”, chcąc go zniszczyć moralnie, ogłaszają, że jest prowokatorem, szpielem carskim.

Był to, trzeba przyznać, cios celny, a zarazem straszny. Marcin Kasprzak, jednego z najlepszych swych polskich klasy robotniczej, nieugiętego rewolucjonista, oddającego wszystkie siły sprawie wyzwolenia proletariatu — ogłoszono zdradca, szpielem, prowokatorem. Wydano nawet w tej sprawie fałszywe pismo, opatrzone fałszywymi podpisa-

mi K. II Proletariatu. Cios ten nie zalał jednak Kasprzaka — złożył natychmiast protest i wyjechał do kraju, by w oparciu o świadectwa towarzyszy walki oballić oszczerstwa.

Tym razem po powrocie do kraju nie powiodło się Kasprzakowi. Wpada dwa razy w ręce wrogów. Najpierw osadzają go w więzieniu w Warszawie, a następnie, po ucieczce z tegoż więzienia i z Kongresówki, aresztowany zostaje z kolei przez policję pruską we Wrocławiu. Po sześciu miesiącach wychodzi z więzienia nie złamany na duchu, ale ze zniszczonym zdrowiem.

Marcin Kasprzak przejechał do Warszawy jako przedstawiciel polskiej emigracji socjalistycznej. Nie to jednak stało się podstawą wielkiego autorytetu, jaki zdobył sobie w krótkim czasie wśród robotników Warszawy, Łodzi i innych miast. Marcin Kasprzak sam był robotnikiem, pochodził z klasy robotniczej, wiedział więc jakimi językiem mówić do swych braci robotników. Nie wykazywał, nie spowiadał energię i całkowite oddanie sprawie walki o wyzwolenie proletariatu oraz nieprzeciętną zdolność organizatorską — oto źródło autorytetu i sukcesów odnoszonych w walce. Oto cechy szczególne, jakimi odznaczał się Marcin Kasprzak.

W lutym 1904 r. Kasprzak opuszcza Poznań i udaje się znowo do Kongresówki na wezwanie SDKPiL. Partia powierzyła mu ważny i odpowiedzialny odłonek działalności — prace wydawnicze w tajnej drukarni warszawskiej.

W Rosji, w państwie carów, dożywała rewolucja. Partia przygotowywała masę do wystąpienia, do walki. Odezwę, ulotki, broszury drukowane, a często i redagowane przez Marcina Kasprzaka (między innymi dla Białostockiego Komitetu SDKPiL) spełniały poważną, doniosłą misję propagandową, agitacyjną — organizowały i pobudzały do czynu uciemiężone, wyzyskiwane masy.

27 kwietnia 1904 r. w czasie składania do druku I-majowej odezwę Białostockiego Komitetu SDKPiL do robotników miasta Białostoku — Marcin Kasprzak napadnięty zostaje przez żandarmów carskich. Kasprzak myśli się poddać — z rewolwerem w ręku broni drukarni, siebie i współpracowników, tow. inż. Gurmana. — Pada pięć celnich strzałów i pięciu żołnierzy carskich zostało poważnie rannych. Dom jednak silnie był oblatywany i Kasprzak musi uciec przeważnie wrogów. Skatowanego i silnie związanego odstawiono do X Pawilonu.

Rozpoczęła się półtora roku trwająca walka o życie Marcina Kasprzaka. Mimo obywatelskiej demonstracji, zorganizowanej przez robotników warszawskich, mimo protestów organizacji robotniczych Ros-

ji i Niemiec, sąd carski wydał wyrok śmierci. Zbiorem carskim udało się zabić Marcina Kasprzaka — ale nie udało się zabić myśli Kasprzaka, idei Kasprzaka, sprawy, o którą walczył Kasprzak, przeciwnie — najpierw strzelił Kasprzaka, a potem bohaterka śmierć Kasprzaka porwały do wzmożonej, zwielokrotnionej walki masy robotnicze.

Marcin Kasprzak, wierny i wielki syn naszej bohaterkiej klasy robotniczej, żył dalszą w naszych umysłach i sercach. Żyje w nas, w realizatorach testamentu jego życia i walki, w budowniczych Polski socjalistycznej.

W czasie dożynek PGR-owskich w Olecku, przewodniczący z zespołu Łęgowek: Feliks Fieduk z gospodarstwa Zielenów oraz Jędrzejka Leoniowska i Irena Giczan z gospodarstwa Łęgowek, wręczyli dyrektorowi Zjednoczenia PGR Elku, tow. Łopiniowi potężnych rozmiarów bochenek chleba, upieczony z tegorocznych zbiorów. (Fot. „Gazeta” — St. Gajek)

„Polonez” i „Śląsk” nowe typy radioodbiorników

Nasza migawka

Dosć powszechne w naszym województwie jest jeszcze, niestety, zjawisko, że wielu chłopów (np. w powiecie łomżyńskim) nie wie ile, na jakich glebach i jakie stosować nawozy sztuczne.

Kupując więc takie, jakie w danej chwili GS posiada na składzie i pakują do ziemi, jak popadnie.

Czyżby nasza służba rolna też nie wiedziała, jakie nawozy stosować? Chyba nie, prawda?

Dlatego więc chowa swą wiedzę pod koc. (He)

WROCŁAW. — Inżynierowie, technicy i producenci racjonalizatorzy Dolnośląskich Zakładów Wytwarzających Radiowych nad przygotowaniem produkcji dwóch nowych typów odbiorników radiowych: „Polonez” i „Śląsk”.

Mają oni już za sobą przeszło 50 proc. prac przygotowawczych. Obecnie w pełnym toku są prace przy wykonywaniu oprzyrządowania dla produkcji.

„Polonez” będzie posiadał takie same urządzenia jak „Mazur-Lux” z tym, że w górnej części aparatu znajdować się będzie adapter, natomiast „Śląsk” — to zupełnie nowy, wysoki klasy 9-lampowy radioodbiornik, 4-zakresowy z adapterem i urządzeniem klawiszowym.

Problem postawiony...na głowie

Ostatni rok Szesściolatki to okres znacznego zapotrzebowania na siłę roboczą. Przedsiębiorstwa budowlane, liczące fabryki i spółdzielnie pracy, poszukują wykwalifikowanych fachowców. Najbliższe lata przyniosą dość duże trudności z zapewnieniem wszystkim galeziom gospodarki narodowej odpowiedniej ilości rąk do pracy. Będzie to spowodowane przez naturalny spadek rocznego przyrostu ludności w wieku zdolności do pracy. Spadek ten nastąpił dlatego, że w latach 1955—59 przyrostu pracy roczni w województwie, o wiele mniej liczebne od poprzednich. W skali krajowej przyrost ludności w wieku zdolności do pracy zdoła pokryć tylko 25 proc. zapotrzebowania na siłę roboczą. W związku z tą sytuacją trzeba będzie wzmocnić reżim oszczędności siły roboczej, wzmocnić walkę o likwidację przestępstw administracyjnych.

Wygodni dyrektorzy i sprawa wieku

Wiele zakładów pracy czuje nieczynnym nieuzasadnioną niechęć do zatrudnienia absolwentów zasadniczych szkół zawodowych. Wolą często zatrudnić dorosłego człowieka niewykwalifikowanego niż młodego absolwenta szkoły zawodowej. Dyrektorzy zakładów pracy tłumaczą się nieodpowiednim wielkiem absolwentów (szkół) zawodowych opuszcza młodzież przeważnie w wieku 16-17 lat, lub brakiem odpowiedzialności, inicjatywy itp. Czy te tłumaczenia mają jakiś podstaw? Nie, nie mają. Absolwenci opuszczają przecież szkołę z dużym zapasem wiedzy zarówno teoretycznej, jak i praktycznej i zatrudnieni na pewno będą dostatecznie ściśle do potrzeb terenu. Zie jest na przykład, że nasze szkoły zawodowe nie przygotowały absolwentów do dziedziny budownictwa — przeważnie rolnospożywczej, przemysłu drzewnego i włókienniczego. Ciągłe na przykład odczuwamy brak operatorów i mechaników budowlanych, murarzy i tynkarzy.

Rok plannej praktyki

Trzecia przyczyna kłopotów z zatrudnieniem absolwentów leży w błędnym planowaniu szkolenia zawodowego. Planowanie to powinno być dostosowane ściśle do potrzeb terenu. Zie jest na przykład, że nasze szkoły zawodowe nie przygotowały absolwentów do dziedziny budownictwa — przeważnie rolnospożywczej, przemysłu drzewnego i włókienniczego. Ciągłe na przykład odczuwamy brak operatorów i mechaników budowlanych, murarzy i tynkarzy.

Nauka w zasadniczych szkołach zawodowych powinna być przetrzeźniona tak, aby absolwenci zdołali w wieku 17-18 lat. Można to osiągnąć zatrudniając absolwentów na warunkach plannej praktyki zawodowej.

W ten sposób uczniowie szkół zawodowych znaleźliby zatrudnienie, a jednocześnie uzupełniali swoje praktyczne umiejętności.

Zatrudnienie wszystkich absolwentów naszych zasadniczych szkół zawodowych jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Dobrze byłoby, żeby kierownicy naszych zakładów produkcyjnych, przedstawiciele PGR-u, spółdzielni, przedsiębiorstw, którzy zajął się wspólnie i przedyskutowali kwestie zatrudnienia absolwentów. Wobec ogólnych trudności związanych z brakiem rąk do pracy, nie wolno nam przechodzić obojętnie obok absolwentów młodych, wykwalifikowanych kadr. Pozostawienie tej sprawy tak, jak ona jest w tej chwili, mogłoby się zemścić na naszej polityce zatrudnienia w przyszłości. Zresztą załatwienie jej jest naszym obowiązkiem społecznym. Absolwenci szukający pracy, to bardzo szkodliwy dowód niewłaściwej gospodarki kadrami, dowód tego, że problem... stoi na głowie.

St. LEWICKI

Z PGR-owskich dożynek



W czasie dożynek PGR-owskich w Olecku, przewodniczący z zespołu Łęgowek: Feliks Fieduk z gospodarstwa Zielenów oraz Jędrzejka Leoniowska i Irena Giczan z gospodarstwa Łęgowek, wręczyli dyrektorowi Zjednoczenia PGR Elku, tow. Łopiniowi potężnych rozmiarów bochenek chleba, upieczony z tegorocznych zbiorów. (Fot. „Gazeta” — St. Gajek)

W 11 ROCZNICE

Reforma rolna na Białostocczyźnie

W roku 1944 reakcja nie mogła sobie pozwolić na zbrojne wystąpienie, gdyż na terenie województwa białostockiego stacjonowały liczne oddziały wojsk polskich i radzieckich. W tym okresie reakcja sabotuje reformę poprzez nasyłanie swoich podziemników do urzędów ziemskich, drogą rozlewiania różnego rodzaju plotek o „dzikiej” parcelacji, wzniecaniu strachu o niemożliwość przeprowadzenia reformy w krótkim okresie czasu.

Mikołajewskie podziemie

Choć do końca 1945 r. rozparcelowano olbrzymią większość ziem obszarze, nie zdolano jednak przeprowadzić całkowitej reformy. Duży wpływ na opóźnienie realizacji reformy rolnej podobnie jak w całym kraju — miała wroga działalność Mikołajewskiej, bezpodstępnie wymierzona przeciwko reformie, obliczona na rozbicie Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Działalność Mikołajewskiej pobudziła elementy reakcyjne do walki przeciwko reformie i władzy ludowej. Dla Białostocczyzny charakterystyczne jest w tym okresie wzmocnienie działalności band AK i NSZ, które zasłaniały byt przez kulawstwo i obszarów.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

W. ZGIET

Za kolumnami cyfr trzeba widzieć człowieka

Tak zwany popularnie „rachunkowicz”, czyli instruktor rachunkowy, pełni przy powiatowym zarządzie rolnictwa funkcję doradcy i pomocnika spółdzielni produkcyjnych.

Co mówi o jego zadaniach instrukcja? Określa ona obszernie zakres działania instruktora, który dotyczy udzielania pomocy księgowemu w prowadzeniu księgowości, ewidencji, dokumentacji, w obliczaniu dochodów, instruowaniu przewodniczącego, kasjera, magazyniera i brzydgierów o konieczności prawidłowego wnoszenia przez spółdzielców wkładów członkowskich, właściwego rozdziału dochodów oraz o konieczności rozliczania się z podziemem.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Instruktor, Alfreda Sitkowska, niezbyt często zagląda do Małych Lasek. Księgowi spółdzielni, Niedźwieckiej, pracuje dopiero pierwszy rok i boryka się z wieloma trudnościami. Gdyby nie pomoc przewodniczącego Kowalskiego nie dążyłby sobie rady. Usterki jest dużo. Przede wszystkim ani spółdzielcy, ani członkowie ich rodzin nie posiadają książek obrachunkowych. Dniówki zapisywane są chaotycznie, a zainteresowani polegać muszą tylko na uczciwości i pamięci księgowego. Wykaz dniówek jest nie uwidoczniony. Stąd też niemożliwość sporządzenia.

Nie sprawdzając należytej kontroli nad samym systemem prowadzenia rachunkowości, instruktor, który bardziej nie wnika w dalsze sprawy, nie sprawdza sposobu obliczania dniówek, nie organizuje pracy brzydgierów, nie wpływa na racjonalny podział dochodów.

Nie zainteresowała się ona na przykład faktem, że od 1952 roku, tj. od kiedy istnieje spółdzielnia, ani jedna kobieta nie jest jej członkiem. Instruktor Sitkowska nie zwróciła również uwagi na to, że Antoni Golubiewski opuścił spółdzielnię wiosną 1954 roku i dotąd uiszcza — zgodnie z wezwaniem — obowiązkowe dostawy wyłącznie ze swej działki przyzagrodowej, podczas gdy spółdzielnia ponosi ciężary za areal wycofany przez Golubiewskiego.

PZR zdając sobie sprawę z trudności, z jakimi spotyka się instruktor Sitkowska, nie znajduje jeszcze dobrze zagadnień spółdzielczych, nie chce obciążać jej zbyt wielkimi obowiązkami. Poza Małymi Laskami przydzielono jej do opieki spółdzielnię produkcyjną w Długich, która jest jedną z czołowych spółdzielni powiatu elckiego i daje sobie radę bez specjalnej pomocy instruktora. Lecz na skutek tego węż pomiędzy spółdzielnią, a PZR powoli

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Przed nowym rokiem szkolenia partyjne Decyduje staranne przygotowanie

W październiku rozpocznie się w zakładach pracy szkolenia ideologiczne członków partii i aktywów bezpartyjnych. Aby nie powtórzyć się stare błędy rozpatrywane są kursy, niewłaściwie dobrane wykładowców i słuchaczy — wynikające ze złej organizacji kursów szkolenia partyjnego, wiele organizacji partyjnych przy zakładach przemysłowych prowadzi prace przygotowawcze związane ze szkoleniem ideologicznym. Na przykład w Białostockiej Elektrowni, zwolniono otwarcie robienia partyjne, na którym pracownicy zakładu wypowiedzieli się na temat szkolenia.

Członkowie partii i bezpartyjni wyrazili życzenie, aby w bieżącym roku dla towarzyszy słabszy przygotowania organizowane kursy studiowania statutu partyjnego. Organizacja partyjna postanowiła spełnić życzenie członków partii i w bieżącym roku w Białostockiej Elektrowni zorganizowane będą 2 kursy szkolenia partyjnego.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Uroczyste otwarcie VIII Festiwalu Filmów Radzieckich

Na ekranie kina „Pokój” film „ŻURBINOWIE”

W czwartek o godz. 20 w kinie „Pokój” w Białymstoku nastąpi uroczyste otwarcie VIII Festiwalu Filmów Radzieckich. Festiwal trwać będzie od 9. IX do 9. X. br. i obejmie osiem najnowszych filmów fabularnych, a ponadto wiele filmów młodzieżowych, dokumentalnych i innych.

Po uroczystym otwarciu w kinie „Pokój” wyświetlony zostanie doskonały film radziecki, odnoszący nagrodę w Cannes pt. „Żurbinowie”. (n-1)

Wystawa obrazująca osiągnięcia działkowców

W niedzielę, o godzinie 11, na terenie ogrodu działkowego im. 1 Maja, przy ul. Podleskiej 2 otwarta zostanie wystawa obrazująca osiągnięcia działkowców.

Od godziny 11.30 do 12.30 odbędzie się zwiedzanie tej wystawy, a później część artystyczna i zabawa.

Z życia naszych zespołów artystycznych

W wakacyjnej przerwie zespoły artystyczne Białostocczyzny rozpoczęły normalną pracę. Próby te będą się jeszcze częściej odbywały, gdyż nadchodzi już okres jesienny.

NA ZDJĘCIU: zespół artystyczny Fabryki Pluszu na jednej ze swych prób.

Fot. W. Kossakowski

Z listów do redakcji

Czas przerwać milczenie dyrekcji komunikacji miejskiej

Jako stały czytelnik „Gazety” — pozwól sobie publicznie zabrać głos w sprawie bardzo żywotnej dla mieszkańców Białostocka. Jest nią funkcjonowanie naszej komunikacji miejskiej.

Czy funkcjonowanie komunikacji miejskiej jest należyte? Odpowiadam krótko: — NIE. Niejednokrotnie „Gazeta Białostocka” pisała o tych, czy innych niedociągnięciach MPK, podsuwała te czy inne wnioski, które usprawniłyby pracę MPK — nie nie pomogło. Dyrekcja MPK spraw tych wiedznie do serca sobie nie brała, a balagan panujący w MPK panuje nadal.

Nie chcę być gołosłownym. Nie chcę również poruszać ciągnących się od lat sprawy, że Białostok ma za mało samochodów. To są sprawy znane i — trzeba przyznać — nie dające się od razu załatwić. Chcę natomiast raz jeszcze zwrócić uwagę dyrekcji MPK na sprawę, która do pań doprawdza wszystkich korzystających z komunikacji miejskiej. Problem ten można ująć bardzo lapidarnie: wielu pracowników MPK nie dorosło do tego, by pracować z ludźmi, by służyć szerokim masom mieszkańców. Przykłady na to były już publikowane niejednokrotnie w „Gazecie Białostockiej”. Rzadko natomiast czytałem w „Gazecie”, gdzie wnosili z tej krytyki wysiadają ludzie MPK. A oto dalsze przykłady.

28 sierpnia bież. roku byłśmy świadkami takiego wypadku: Samochód linii 2 rejsu nr 17, jadący o godzinie 10.35 w stronę dworca był prawie zapelniony, ale przednim pomostem chciała

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Komitety sklepowe PSS pracują coraz lepiej

PSS w Białymstoku może wiele, aktywne pracujące komitety sklepowe. Komitety te pomagają w pracy nie tylko personelowi sklepowemu, ale także dyrekcji PSS.

Do najlepiej pracujących w naszym mieście komitetów członkowskich należy komitet sklepu nr 86 przy ul. Sosnowej.

Dzięki aktywnej pracy członków tego komitetu ob. Władysława Chochoły, Jędrzej Bulewicz i innych, sklep nr 86 jest dobrze zaopatrzony, wygląda estetycznie, nie, pracuje bez mank i superat oraz zawsze wykonuje swoje plany. Personel sklepu jest uprzejmy.

Komitet członkowski sklepu nr 2 przy ul. Grunwaldzkiej wykrył nadużycia, jakich dopuszczał się kierownik tego sklepu, oszust i pijak, ob. Olszewski. Na skutek interwencji komitetu nieuczciwy kierownik został usunięty z pracy.

Dużą troską otaczają sklep nr 1 przy ul. Kilińskiego, członkowie komitetu ob. Marian Ostasz, Ignacy Konich, Mieczysław Mocarski i inni. Dbają o sklep

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

Chęć obszarów, zachęcona poparciem ze strony „prasa” Mikołajewskiej, dążyła do odzyskania swoich posiadłości. Niektórzy natomiast drogą różnych fałszerstw udaje się chwiliowo uzyskać część ziemi.

W niedzielę jedziemy do Augustowa

W najbliższą niedzielę Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje wycieczkę autokarami do Augustowa. Wjazd wycieczki nastąpi w niedzielę o godzinie 8 rano.

Zgłoszenia przyjmuje PT-TK, ul. Stalina 40, do 12 bm.

Adresat: TOS — Białystok

Wysokie rachunki — to nie wszystko

Zlecenie nr 2358/20/4 z dnia 25 sierpnia oświadcza, że wykonanie wszystkich prac wymienionych w zleceniu.

W ciągu 8 dni, tj. od 25 sierpnia do 1 września, wykonano załatwienie naprawy chłodziwa. Pozostałych prac wymienionych w zleceniu nie wykonano. Chcąc, który brak naprawy skrzynek bieżących, przegubił bieżący bieżący wykonany przez niejakichkolwiek prac, należy do skrzynek bieżących.

Rachunek natomiast wyłożył imponującą część zampien 5970 zł, natomiast robocizna 342.34 zł. Razem — 402.04 zł.

Nie wiele dziwnego, że po wykonaniu remontu „skrzynek” kierowca musiał poświęcić cały dzień na wykonanie „pomiarów”. Miara niebałała w pracy mechanicznej białostockiego TOS może być stwierdzenie, że nie do końca, który przy tym re-sorze co spowodować mogło nieszczerzy wypadek.

W białostockim TOS nie pracuje kontrola techniczna, która by sprawdziła, jakosie wykonano prace, porównując je ze zleceniem. Nie ma też, nie sprawdza, czy zużyto faktyczną ilość godzin pracy.

Kierownik — białostockiego TOS powinno zwiększyć kontrolę i zrozumieć, że wystawianie wysokich rachunków to nie wszystko. Trzeba jeszcze sumiennie wykonać powierzone prace. (b)

</

Białostocki jedynak wczasowy

Nie wiecie o kogo chodzi? To przecież proste, chodzi o białostockiego jedynaka — o jedyną w całym naszym województwie Dom Wczasowy w Sybie.

Na poczesnym miejscu świetlicy tego domu wisi gazeta ostatniego turnusu wczasowego. W prawym rogu gazetki wykaligrafowano: „Gazetkę tę robili wczasowicze z Bielska, Bydgoszczy, Bytomia, Częstochowy, Dąbrowy, Kielc, Łodzi, Nowej Huty, Opola, Piotrkowa, Rzeszowa, Szczecina, Tarnowa, Warszawy.” A więc ze wszystkich stron Polski.

Oto nasz „jedynak”



Trzeba przyznać, że nasz „jedynak” cieszy się ogromnym zainteresowaniem wczasowiczów. Zjeżdżają z najdalszych miejscowości ludzie różnych zawodów.

A dlaczego? Może dlatego, że w przewodniku wczasowym Dom Wczasowy w Sybie uzupełniany jest informacją o jeziorze, wypoczynku kajaków, pięknym krajobrazie mazurskim...

Może dlatego, że wczasowicze-wedkarze mają tu pole do popisu...

Może dlatego, że to „jedynak” białostocki...

Ale na pewno dlatego, że personel Domu Wczasowego w Sybie wyrobił sobie wśród wczasowiczów opinię najsprawniej pracującego, najuprzejmiejszego.

Powróćmy do gazetki ściennej. Można to nazwać artykułem wstępnym gazetki, ale to nie ważne: ważne jest to, co napisali w tym artykule wczasowicze: „Gorące i serdeczne podziękowania składamy kierownikowi domu wczasowego Weronice Plezskun, pracownikom Mirosławie Zawistowskiej i Emilii Ciechanowskiej, kucharkom Leokadii Stankiewicz, Franciszce Mackiewicz, Teresie Józwiak, Bolesławie Szepietowej oraz kelnerce Anieli Laborze za uprzejmość, serdeczny stosunek do nas — wczasowiczów, za smaczne i obfite posiłki, za wzorową obsługę — jednym słowem za miłe spędzone dwa tygodnie”.

Ale na pewno nasz „jedynak” cieszy się tak dużą popularnością dlatego, że...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...